

Spowiedź to nie jest opowiadanie o grzechach, czy wyrzucenie z siebie grzechów. Spowiedź jest oskarżeniem się z grzechów, wyznaniem grzechów ze skruchą, pokorą, poczuciem winy i żalu. Spowiedź św., czyli wyznanie grzechów, jest integralnym elementem sakramentu pokuty. Zewnętrzne oskarżenie się z grzechów jest wyrazem wewnętrznego żalu i nawrócenia. Spowiednik na podstawie otrzymanej władzy przyjmuje to wyznanie i mocą Bożego miłosierdzia w imieniu Chrystusa odpuszcza lub zatrzymuje grzechy. Są ludzie, którzy dobrze rozumieją sakrament pokuty, traktują go poważnie, cenią i regularnie do niego przystępują; co miesiąc, dwa miesiące, z okazji uroczystości i świąt kościelnych, religijnego święta rodzinnego, własnych imienin, urodzin i jubileu-

ny, może pomóc mi wydostać się z kłopotów materialnych, ale nikt oprócz Chrystusa nie może odpuścić mi grzechów. Nikt nie może odpuszczać grzechów tylko sam Bóg.

Przystępując do sakramentu pokuty należy wyznać wszystkie popełnione od ostatniej spowiedzi grzechy śmiertelne (ciężkie). Gdyby ktoś wcześniej zataił taki grzech, koniecznie trzeba poinformować o tym spowiednika. Grzechy wyznajemy zgodnie z prawdą nie dodając niczego co mogłoby wpłynąć na ich pomniejszenie lub powiększenie. Wyznajemy grzechy popełnione uczynkiem, słowem oraz pragnieniem, myślą i wyobraźnią. Kościół przypomina, że na spowiedzi wyznajemy wszystkie grzechy, które przypominamy sobie po dokładnym rachunku sumienia.

Ważną umiejętnością zdrowego sumienia

4. szczerą spowiedź

szu. Każde przystąpienie do spowiedzi św. wnosi w ich życie coś nowego. Ale są też i tacy, którzy na myśl o spowiedzi św. zaczynają się wewnętrznie buntować i czegoś obawiać.

Nie zrozumie się potrzeby i wartości spowiedzi, jeśli wpraw nie zrozumie się tego, czego dokonał i do czego doprowadził grzech. Z grzechu wychodzi się przez sakrament pokuty. Chrystus staje się miłosiernym ojcem, który przebacza swemu marnotrawnemu synowi ponownie przywracając mu to, co przez grzech utracił. W sakramencie pokuty Chrystus jest Dobrym Pasterzem, który szuka zagubionej ewangelicznej owcy. Jest Barankiem Bożym, który gładzi nasze grzechy. Jest Przyjacielem, który na krzyżu własne życie oddaje za nasze grzechy. Sami sobie nie potrafimy odpuścić grzechów. Ktoś inny może darować mi dług pieniędzy-

jest rozróżnienie między grzechem śmiertelnym (ciężkim) i powszednim (lekkim). Św. Jan pisze, że są grzechy, które prowadzą śmierć, i takie, który nie prowadzą śmierci (1J 5,16-17). Chodzi tu o śmierć duchową, czyli całkowitą utratę więzi z Bogiem w doczesności i w wieczności.

Jeśli chodzi o grzechy ciężkie należy dodatkowo wyznać także ich liczbę i rodzaj. Co innego jest popełnić jeden grzech ciężki, a co innego dziesięć grzechów ciężkich. Co innego jest opuścić jedną niedzielą Mszę św. z własnej winy, z zaniedbania czy lenistwa, a co innego opuścić dziesięć niedzielnych Mszy św.. Co innego jest popełnić ten sam grzech ciężki jeden raz, a co innego jest popełnić ten sam grzech ciężki dziesięć razy. Co innego jest ukraść coś na sumę 5 zł, a co innego na sumę 100 zł. Grzechy wyznajemy szczerze, z poczuciem winy,

z wiarą w miłosierdzie Boże i poczuciem żalu, bez bojaźni, strachu i zatajenia. Grzechy ciężkie wyznajemy jako ciężkie, a powszednie jako powszednie. Zasiadający w konfesjonale kapłan nie zna penitenta ani jego grzechów, a penitent nie może sobie mówić, że resztę grzechów spowiednik powinien się domyślić.

Spowiedź św. jest indywidualna, po cichu, na ucho i dzięki temu pozostaje czymś bardzo dyskretnym. Cała spowiedź, wszystkie wyjawione grzechy pozostają w tajemnicy sakramentalnej. Kościół zobowiązany jest do ścisłej sakramentalnej tajemnicy i jest ona „nienaruszalna”. Prawo Kanoniczne postanawia, że spowiednikowi nie wolno zdradzić penitenta ani słowem, ani w jaki-

kolwiek inny sposób, dla jakiegokolwiek przyczyny, ani w czymkolwiek Ponadto spowiednikowi bezwzględnie zabrania się korzystania z wiadomości uzyskanych na spowiedzi, nawet wówczas, gdyby nie zachodziło niebezpieczeństwo wyjawienia. **Przychodząc do spowiedzi nie trzeba się czegokolwiek lękać, czy nawet wstydzić.** Niejednokrotnie przyjdzie nam wyznać grzechy o których nikomu nic nie wiadomo, albo których sami się wstydzimy. Czynimy to z całą pokorą i poczuciem własnej winy, ale bez strachu i wewnętrznego skrępowania. **To prawda, że spowiadamy się przed kapłanem, ale to on zastępuje nam w tym momencie Chrystusa, kiedy kapłan rozgrzesza, Chrystus i Kościół rozgrzesza.** Warto jak penitent na początku wyznania grzechów w dwóch zdaniach się przedstawi. Kiedy zaznaczy przykładowo, że ojcem czy matką rodziny, wykonuje taką czy inną pracę, ma taki czy inny zawód, spowiednikowi od razu wiadomo kim jest jego penitent, a w ten sposób uniknie się bezosobowości. Spowiedź staje się bardziej osobista, jasna.



SAKRAMENT POKUTY W NASZEJ PARAFII:

Wyznanie grzechów powinno być:

Proste i krótkie. Bez wyszukiwania specjalnych słów i wyrażeń, ukazywania szczegółów, które niczego nie wnoszą do materii grzechów, a więc nie ma potrzeby opowiadania o czymś co nie należy do spowiedzi, co nie ma z nią żadnej łączności i co spowiedź niepotrzebnie przedłuża.

Pokorne - czyli bez osobistego usprawiedliwiania się i przerzucania własnej winy na innych. Pokora przejawia się w tym, że grzechy wyznawane są z żalem i poczuciem winy, ale także w całej postawie penitenta, skupieniu, mowie i ubraniu. Pokora wyraża się w szczerej i czystej intencji. Nie idzie się do spowiedzi ze względów ludzkich, dla zjednania sobie dobrej opinii, zwyczajowo, bezmyślnie, ale osobistej potrzeby serca.

Szczere. Zgodne z tym co dyktuje sumienie, bez ukrywania czegokolwiek, bez pomniejszania czy powiększania wykroczeń i winy. Penitent obowiązany jest się spowiadać zgodnie z prawdą.